

## Dezercja na wojnie 1920 roku.

Wpisany przez Izrael Szejman

Niedziela, 21 Sierpień 2011 09:40 - Zmieniony Poniedziałek, 22 Sierpień 2011 15:30

---

Obowiązkowa służba wojskowa prawie zawsze była dla młodych ludzi źródłem wielkiego stresu. Wobec tego od dawna poborowi starali się jej unikać lub ją skracać. Było to dużo ważniejszym problemem, gdy akurat trwała jakaś wojna i perspektywa zranienia lub śmierci stawała się bardzo realna. Dezercja była i jest chyba nadal problemem każdej armii. Problem w armii bardziej jeszcze narasta gdy jest ona niejednolita narodowo i wyznaniowo. A właśnie taką armią była po pierwszej wojnie światowej dopiero co utworzona armia polska.

Zgodnie ze słuszną w tamtych okolicznościach ideą Józefa Piłsudskiego Rzeczpospolita Polska była, podobnie jak za Jagiellonów krajem wielonarodowym, w którym Polacy stanowili większość, w liczbie ponad 65 %. Pozostała część ludności to: Białorusini (16%), Żydzi (>10%) i inne narodowości. Analogicznie polskie siły zbrojne miały, więc procentowo podobny skład etniczny. Dodając do tego wspomniane już zróżnicowanie wyznaniowe ludności Polski łatwo było o konflikty i sprzeczności interesów poszczególnych grup. Jednak ta polska większość narodowościowa miała wtedy tak silną świadomość patriotyczną, że wystarczyło to na odrodzenie samodzielnej Polski. Jak wiemy z poprzedniego artykułu, dawni zaborcy nie chcieli dobrowolnie pogodzić się z odrodzeniem państwa polskiego. Wprawdzie Polacy wygrali wojnę z Rosjanami o wschodnią granicę Polski, ale owa wojna ujawniła przy okazji różne problemy wynikające z wielonarodowej struktury ludności kraju. Takim problemem prowadzącego wojnę, wielonarodowego społeczeństwa była właśnie dezercja.

Dla Polaków najbardziej widocznym była dezercja żołnierzy pochodzenia żydowskiego. Niekoniecznie dlatego aby była liczebnie większa niż dezercja innych żołnierzy – po prostu była łatwiej zauważalna i bardziej spodziewana, czy może wręcz z obawą bardziej przewidywana. Różnice etniczne, wyznaniowe i kulturowe pomiędzy obywatelami polskimi wyznania katolickiego, a mojżeszowego były najbardziej widoczne i najbardziej dla tych drugich dokuczliwe. Dlatego też, jeżeli w jakimś oddziale zdezerterowało kilku żołnierzy żydowskiego pochodzenia to wiadomość o tym szybko się rozchodziła i wzbudzała w innych oddziałach niechęć i podejrzliwość wobec ogółu polskich żołnierzy wyznania mojżeszowego. Natomiast dezercje żołnierzy nieżydowskich nie były tak spektakularne i nie wzbudzały już takich emocji.

Wojna polsko – rosyjska w latach 1919 – 1920 toczyła się ze zmiennym szczęściem i tym bardziej wszelkie wiadomości negatywne, jak np. dezercje żołnierzy z frontu, szybko się rozpowszechniały budząc obawy ludności co do dalszych losów wojny i zagrożenia ze strony wroga.

Wyżej wspomniałem o wielkiej świadomości patriotycznej Polaków, która przetrwała okres

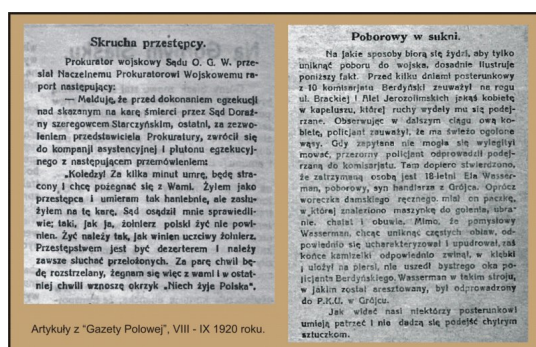
## Dezercja na wojnie 1920 roku.

Wpisany przez Izrael Szejman

Niedziela, 21 Sierpień 2011 09:40 - Zmieniony Poniedziałek, 22 Sierpień 2011 15:30

ponad 120 lat nieistnienia państwa polskiego. Żydzi zamieszkują na terenach Polski równie długo jak ona istnieje, a zaczęli się tu osiedlać jeszcze wcześniej. Jednak zawsze byli uznawani za element obcy narodowo, gdyż było to spowodowane wrogą działalnością Kościoła Rzymskiego w Polsce, który widział w obecności Żydów zagrożenie dla własnych interesów. Antysemitaizm działalności kleru miała niby podłoże religijne, ale chodziło raczej o wpływ Kościoła na władzę w Polsce i o wielkie korzyści materialne. Tak, więc przez setki lat Polakom wmawiano, że ich żydowscy sąsiedzi, to ich wrogowie pod każdym względem. Na przełomie XIX i XX wieku było to szczególnie widoczne, gdyż był to okres dużego wzrostu świadomości etnicznej poszczególnych narodów w Europie, które formalnie należały do wielkich imperiów cesarskich. Dla katolickich Polaków nie było problemu z identyfikacją narodową. O wiele trudniej mieli Żydzi – obywatele odrodzonej Polski. W tamtym czasie polscy Żydzi byli podzieleni na cztery większe odłamy. Byli to tradycyjni, religijni ortodoksi, nacjonaści żydowscy, syjoniści i Żydzi zasymilowani, uważający się za Polaków wyznania mojżeszowego. Z asymilantów wywodziły się dodatkowe grupy Żydów, którzy porzucili judaizm dla chrześcijaństwa lub dla idei świeckich, czy wręcz skrajnie lewicowych.

Musimy o tym podzielać pamiętać mówiąc o dezercji w wojnie z Rosją. Większość z wymienionych grup polskich Żydów nie miała wtedy wykształconego dużego patriotyzmu dla jakiejś enigmatycznej Polski. Choć żyli tu od setek lat, to zawsze spychani na margines życia społecznego, gospodarczego i politycznego przez większość, która była „jedynie słusznego” wyznania. Żydowscy ortodoksi „zamknięci” w swoich synagogach i świętych zwojach nie wychodzili raczej poza środowisko własnych gmin i nie wtrącali się do problemów zewnętrznego świata gojów. Żydzi nacjonaści myśleli o własnych interesach, o tym żeby jak najwięcej skorzystać z zamieszkiwania w danym kraju. Dla nich ważny był pokój dla prowadzenia gospodarczej działalności, w ramach żydowskich gmin, korporacji i własnych geszeftów. Żydzi – syjoniści nakierowali się w stronę odzyskania starożytnej ojczyzny Erec Israel w Palestynie. Tak, więc nie wolno się dziwić, ani oburzać, jeśli jakiś żołnierz pochodzenia żydowskiego nie widział sensu w walce po polskiej stronie frontu. Powołanie do wojska nie robiło różnic w wymienionych grupach obywateli żydowskiego pochodzenia. Ponadto duża część biedoty polskiej, niezależnie od wyznania i etnicznego pochodzenia, nieraz ulegała chwytiliwej dlań radzieckiej propagandzie, a gospodarczo nie miała nic do stracenia, więc chwycyła się nadziei na odmianę swojego położenia.



## Dezercja na wojnie 1920 roku.

Wpisany przez Izrael Szejman

Niedziela, 21 Sierpień 2011 09:40 - Zmieniony Poniedziałek, 22 Sierpień 2011 15:30

---

Był czas wojny i wszelkie działania, które mogły osłabić polskie wojsko traktowano bardzo surowo. Nawet wiejskie dziewczyny, dla których ważniejszy był narzeczony żywy i w chałupie, od narzeczonego poległego za ojczyznę nie miały u policji żadnego zrozumienia.

Latem 1920 roku w podkrakowskiej wiosce Kaszów mieszkała panna Maryśka P. lat 24, która litując się nad losem młodych poborowych ułatwiała im ukrywanie się przed niebezpieczną służbą dla ojczyzny. Na wsi głośno, nawet w obecności policjantów, odradzała chłopakom udział w wojnie, bo jej szwagier poszedł na tę wojnę zdrowy, a wrócił niewidomy. Policja złożyła wnioski do sądu o ukaranie wiejskiej dziewczyny za osłabianie siły zbrojnej Polski, przez ukrywanie poborowych i sianie defetyzmu w społeczeństwie. Sąd również potraktował sprawę poważnie, ale rozprawy się odwlekały z różnych powodów, tak że ostatecznie wyrok zapadł już po wojnie i pewnie dlatego w wymiarze 14 dni aresztu, jednak liczyła się konsekwencja w ukaraniu i skrucha przestępczyni.

Ale musimy też zrozumieć, że gdy owi straszni i krwiożerczy bolszewicy zmierzali nad Wisłę, to taka wiadomość, o tym że jacyś żołnierze – polscy komuniści, czy żydowscy ateści dezercerują lub nawet przechodzą na stronę wroga – musiała wzbudzać nienawiść i obawy o własne życie. Dlatego też nie dziwny się, że powstała w szeregach polskich atmosfera braku zaufania do żołnierzy żydowskiego pochodzenia. Efektem tego było w końcu wydanie ogólnego rozkazu dowództwa armii polskiej:

*„ Rozkaz ten opiewa:*

*Ministerstwo Spraw Wojskowych — Oddział I Sztabu Licz. 13679 mob.*

*Minister Spraw Wojsk. Gen. Sosnkowski*

*Usunięcie Żydów z D.O. Gen. Warszawy i formacji podległych wprost M. S. Wojsk.*

*D. ... 0. Gen. Warszawa usunie ze wszystkich mu podległych formacji, stacjonowanych w Warszawie, Modlinie, Jabłonie i Zegrzu, Żydów szeregowych, pozostawiając w tych formacjach tylko 5% tego Żywołu. D. O. Gen. Warszawa wyznaczy punkt zborny, dla tych wyeliminowanych Żydów, tworząc z takowych po wydzieleniu rzemieślników, oddziały robotnicze.*

*Oddziały te powinny być formowane na sposób kompanii robotniczych o maksymalnej sile 250 szeregowych na kompanie. Na każdą, tak, kompanie robotniczą, wyznaczy*

*D1. ... 0. Gen. Warszawa: 1 oficera, 5 podoficerów, 10 szeregowych wyznań chrześcijańskich.*

...

## Dezercja na wojnie 1920 roku.

Wpisany przez Izrael Szejman

Niedziela, 21 Sierpień 2011 09:40 - Zmieniony Poniedziałek, 22 Sierpień 2011 15:30

---

*Prich Płk. Szt. Gen. Szef Oddziału I."*

Dalszym echem tych wydarzeń była 19 kwietnia 1923 roku interpelacja poselska posła Załuski (Z.L.N.) skierowana do ministra spr. wojsk. Gen. Sosnkowskiego, w postaci pytania: w jaki sposób Min. Spraw Wojsk. zamierza chronić państwo od szkody grożącej mu ze strony żołnierzy żydowskich i czy nie zamyśla Pan Minister przedłożyć konkretnego wniosku w sprawie wyeliminowania Żydów ze służby wojskowej ?

W odpowiedzi gen. Sosnkowski wyraził obawy natury formalno-prawnej, ale wpadł na pomysł wprowadzenia dla Żydów specjalnej „taksy wojskowej” - czyli legalnej możliwości dosłownego wykupienia się od służby wojskowej dla Kraju. Jednak demokracja i praworządność była już w Polsce na tyle ukształtowana, że nie uchwalono takiego przepisu, choć zapewne przydałby się dziesiątki lat później, już w innej Polsce – ku uciechu wielu lekarzy, którzy nie musieliby już zmyślać chorób poborowym i narażać się na konsekwencje karne.

Dla przypomnienia dodam tu, że wymieniony wyżej Z.L.N. - to był Związek Ludowo – Narodowy, skrajna partia narodowo – antysemitcko - klerykalna, przeciwna reformom gospodarczym i demokracji. Była ugrupowaniem bogatych i bardzo bogatych, a jej działalność przyczyniła się do powstania sytuacji, która doprowadziła do zamordowania w 1922 roku pierwszego, demokratycznie wybranego prezydenta RP: Gabriela Narutowicza.

Wracając do wojskowych powinności Żydów należy wiedzieć, że wypominanie im tchórzostwa i braku waleczności jest bardzo krzywdzącym kłamstwem. Żydzi potrafią być bohaterskimi i skutecznymi żołnierzami, jeśli są traktowani równorzędnie jak inni i jeśli mają przekonanie słuszności walki. Dowiedli tego potem wielokrotnie na frontach drugiej wojny światowej, w powstaniach w gettach i obozach niemieckich oraz w leśnej partyzantce np. na Białorusi. Na wschodnim froncie pierwszej wojny światowej często przyszło im walczyć (podobnie jak Polakom) naprzeciw swoich braci z armii innego cesarza. W Niemczech w 1914 roku Żydzi nie stanowili nawet 1 % ludności Cesarstwa, ale mimo to na froncie (na polu chwały dla ojczyzny) oficjalnie zginęło ich ponad 12 000 – poniżej kartka pamiątkowa wydana przez Związek Żydowskich Żołnierzy Frontowych Rzeszy Niemieckiej 1920 r.

## Dezercja na wojnie 1920 roku.

Wpisany przez Izrael Szejman

Niedziela, 21 Sierpień 2011 09:40 - Zmieniony Poniedziałek, 22 Sierpień 2011 15:30

---

